

II

W sprawie konieczności nadawania klauzuli wykonalności aktom notarialnym w celu stwierdzenia ich wykonalności w innym państwie

W numerze 12 „Rejenta” z 2004 r. został opublikowany artykuł Bartłomieja Swaczyny „Czynności notarialne z zakresu obrotu nieruchomości położonymi w Unii Europejskiej”. Autor przedstawił wiele interesujących zagadnień związanych z konsekwencjami przystąpienia Polski do Unii Europejskiej dla polskich notariuszy. W końcowej części swojego tekstu odniósł się do problematyki wykonalności polskich aktów notarialnych na podstawie art. 50 konwencji lugańskiej oraz art. 57 rozporządzenia Bruksela I. Należy w pełni zgodzić się z większością przedstawionych przez niego poglądów. Na stronie 201 autor stawia jednak zdecydowaną tezę, że „w przypadku aktu notarialnego sporządzonego w Polsce, stwierdzenie wykonalności w innym państwie członkowskim UE może więc nastąpić tylko wówczas, gdy akt notarialny zostanie zaopatrzoney w klauzulę wykonalności”. W rozważaniach dotyczących tego zagadnienia autor powołał moją publikację z numeru 12 „Rejenta” z 2000 r.¹ w celu wykazania, że okoliczność ta została przeze mnie pominięta, a dokonane przeze mnie tłumaczenie wyroku Trybunału Sprawiedliwości w sprawie C-260/97 sugeruje, że „uznanie wykonalności mogłoby nastąpić bez zaopatrzenia aktu notarialnego, zawierającego poddanie się egzekucji, w klauzulę wykonalności” (s. 202).

Do podjęcia polemiki skłania mnie nie tylko fakt, że kwestia ta ma olbrzymie znaczenie z punktu widzenia praktyki międzynarodowego obrotu cywilnego, lecz także to, że autor nie tyle wskazał na mój odmienny pogląd, co zarzucił mi pominięcie oczywistej przesłanki stwierdzenia

¹ Pojęcie dokumentu urzędowego w rozumieniu artykułu 50 konwencji lugańskiej o jurysdykcji i wykonywaniu orzeczeń sądowych w sprawach cywilnych i handlowych, s. 93 i nast.

wykonalności aktu notarialnego. Otóż w pierwszej kolejności chciałbym wyjaśnić, że w swoim artykule nie zawarłem rozważań dotyczących tego zagadnienia, gdyż uważam, że jest ono wystarczająco rozstrzygnięte w doktrynie i judykaturze. Przesłanką stwierdzenia wykonalności dokumentu urzędowego lub orzeczenia sądowego, i to zarówno w świetle konwencji lugańskiej, jak i rozporządzenia Bruksela I, nie jest nadanie klauzuli wykonalności w państwie pochodzenia (jako czynności warunkującej jedynie wszczęcie postępowania egzekucyjnego).

Domyślam się, że do zajęcia odmiennego stanowiska skłoniło autora brzmienie art. 57 rozporządzenia (i art. 50 konwencji lugańskiej), który stanowi, że dotyczy on dokumentów „wykonalnych” w państwie członkowskim pochodzenia². Należy zauważyć, że identyczne sformułowanie zostało użyte w art. 38 ust. 1 rozporządzenia Bruksela I i art. 31 konwencji lugańskiej w odniesieniu do orzeczeń sądowych. Gdyby zatem oprzeć się na takim rozumieniu terminu „wykonalny”, jak sugeruje autor, to również w przypadku polskich orzeczeń sądowych należałby najpierw uzyskać klauzulę wykonalności w kraju, a dopiero potem można by wszcząć postępowanie o stwierdzenie wykonalności w innym państwie.

Pojęciu „wykonalność” przypisuje się w postępowaniu cywilnym wiele znaczeń. Może chodzić o tzw. „wykonalność materialną”, czyli o sam fakt, że orzeczenie ze względu na swoją treść nadaje się do wykonania w drodze egzekucji. Pojęcie to można także rozumieć w aspekcie formalnym – jako odnoszące się do formalnej zdatności orzeczenia do bycia podstawą wykonania w drodze egzekucji. W odniesieniu do tego drugiego aspektu, Karol Weitz w swojej pracy na temat wykonalności orzeczeń zagranicznych stwierdza, że „wykonalność orzeczenia (lub innego aktu) w powyższym znaczeniu obejmuje wyłącznie wymagania formalne dotyczące bezpośrednio orzeczenia (lub innego aktu – por. art. 777 § 1 k.p.c.),

² Autor powołuje się na odosobniony w literaturze i raczej zaskakujący pogląd P. Meijknechta, który przy okazji rozważań dotyczących prawa holenderskiego zawarł sugestię, że o „wykonalności” polskiego aktu notarialnego decyduje nadanie mu klauzuli wykonalności w Polsce (P. Meijknecht, *Dokumenty urzędowe w europejskim obrocie prawnym – z perspektywy Holandii*, Rejent 2001, nr 7-8, s. 158). Wskazuje on na punkt 17 wyroku Trybunału Sprawiedliwości w sprawie C-260/97, w którym posłużono się angielskim terminem *enforceable in itself*. Należy jednak zauważyć, że termin *enforceable* (wykonalny) odnajdujemy w angielskiej wersji Konwencji lugańskiej i rozporządzenia Bruksela I zarówno w odniesieniu do orzeczeń sądowych, jak i dokumentów urzędowych.

a nie wymagania, od których uzależniona jest możliwość wszczęcia samej egzekucji na podstawie orzeczenia (lub innego aktu – por. 776 k.p.c.)³. Czym innym są bowiem przesłanki odnoszące się do orzeczenia lub aktu jako tytułu egzekucyjnego, a czym innym przesłanki wynikające z postępowania egzekucyjnego. Jeżeli na przykład art. 388 § 1 k.p.c. stanowi, że wyrok sądu drugiej instancji jest natychmiast wykonalny, to nie oznacza to, że bez nadania klauzuli wykonalności może być on podstawą egzekucji.

W międzynarodowym postępowaniu cywilnym powszechnie przyjmuje się, że wykonalność w państwie pochodzenia jako przesłanka stwierdzenia wykonalności w innym państwie nie oznacza konieczności nadania klauzuli wykonalności⁴. Również Trybunał Sprawiedliwości w wyroku z dnia 29 kwietnia 1999 r. w sprawie C-267/97 (*Eric Coursier v. Fortis Bank i Martine Bellami*) stwierdził jednoznacznie (cytuję w języku francuskim, który był językiem postępowania):

„il ressort de l'économie générale de la convention de Bruxelles que le terme «exécutoires» figurant à l'article 31 de cette convention vise uniquement le caractère exécutoire, du point de vue formel, des décisions étrangères et non les conditions dans lesquelles ces décisions peuvent être exécutées dans l'État d'origine.»

Nie znajduję żadnych argumentów, aby takiej interpretacji nie stosować również wobec przesłanki wykonalności dokumentów urzędowych. Na takim stanowisku stoi zdecydowana większość doktryny⁵. Jest oczywiste, że skoro akty notarialne, w których dłużnik dobrowolnie poddaje się egzekucji mają w świetle art. 777 § 1 k.p.c. charakter tytułów egzekucyjnych, to są one wykonalne w rozumieniu art. 50 konwencji lugańskiej oraz art. 57 rozporządzenia Bruksela I. Nie wyklucza to oczywiście możliwości, aby wierzyciel złożył w Polsce wniosek o nadanie klauzuli wykonalności, na przykład w celu wykazywania przed organem państwa obcego, że akt notarialny jest w Polsce wykonalny. Nie należy tego jednak traktować jako przesłanki warunkującej stwierdzenie wyko-

³ K. Weitz, *Konwencja z Lugano. Wykonalność zagranicznych orzeczeń przed sądami polskimi*, Warszawa 2002, s. 93.

⁴ T. Ereciński, [w:] T. Ereciński, J. Ciszewski, *Międzynarodowe postępowanie cywilne*, Warszawa 2000, s. 379; K. Weitz, *Konwencja z Lugano...*, s. 96 i nast.

⁵ H. Gaudemet-Tallon, *Les conventions de Bruxelles et de Lugano*, Paris 1996, s. 309. Por. także J. Kropholler, *Europäisches Zivilprozessrecht*, Heidelberg 2002,

nalności aktu notarialnego w innym państwie. Jedynie na marginesie należy zauważyć, że w odniesieniu do art. 57 rozporządzenia Bruksela I dowodem wykonalności aktu notarialnego w Polsce jest przede wszystkim zaświadczenie wydawane na formularzu według załącznika VI do tegoż rozporządzenia.

Wniosek końcowy tych rozważań jest następujący: przesłanką stwierdzenia wykonalności polskiego aktu notarialnego w innym państwie, w świetle art. 50 konwencji lugańskiej i art. 57 rozporządzenia Bruksela I, nie jest nadanie klauzuli wykonalności w Polsce.

Maciej Szpunar

art. 57 – nb 6-8, s. 486, 487 (co do orzeczeń: art. 38 – nb 9 i nast., s. 431 i nast.); R. Geimer, R. Schuetze, *Europäisches Zivilverfahrensrecht*, art. 31 – nb 6, s. 520 oraz art. 50 – nb 14, München 1997, s. 592.